

Dr hab. Jan Skórzyński

Recenzja z pracy doktorskiej Anny Machcewicz
Strajki w Trójmieście w sierpniu 1980 roku. Geneza i mechanizmy buntu społecznego
przygotowanej pod kierunkiem
prof. dr. hab. Andrzeja Friszke
w Instytucie Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk

18-dniowy strajk na Wybrzeżu Gdańskim w sierpniu 1980 roku, jeden z najdłuższych i największych (pod względem liczby uczestników) protestów społecznych w historii PRL, stanowi punkt zwrotny w dziejach oporu wobec systemu komunistycznego. „Wielki strajk”, jak bywa słusznie nazywany, otwiera bowiem epokę oporu zorganizowanego, prowadzonego przez świadomy swoich celów i metod ruch obywatelskiego nieposłuszeństwa, zamykając czas żywiołowych buntów o doraźnych i nietrwałych konsekwencjach. Wiele cech związku Solidarność, który się narodził w wyniku Sierpnia '80 – sposób działania, charakter przywództwa, a w pewnym stopniu także koncepcje programowe – wywodziło się z doświadczenia tamtego strajku. Również postawa władz PRL wobec robotniczego buntu – strategie pacyfikacji protestów społecznych, dylemat pomiędzy rozwiązaniem siłowym a szukaniem ugody i kompromisu z rządzonymi, granice tego kompromisu – wszystko to złożyło się na matrycę, która w różnych wariantach będzie powracać podczas kryzysów społeczno-politycznych, w jakie obfitowała ostatnia dekada komunizmu w Polsce.

Geneza i przebieg strajków w lecie 1980 roku stanowią zatem jedno z kluczowych wydarzeń w najnowszej historii Polski, toteż wybór tego zagadnienia na temat pracy doktorskiej przez mgr Annę Machcewicz trzeba przyjąć z dużym uznaniem. Tym bardziej, że mimo istniejącej już ogromnej literatury na temat początków ruchu Solidarność i strajku sierpniowego, strajk ten wciąż nie doczekał się naukowej monografii historycznej. Opublikowano wprawdzie na ten temat setki artykułów, dziesiątki pisanych na gorąco i ex post książek dziennikarskich, analiz socjologicznych, wspomnień i relacji świadków, a także zbiorów dokumentów źródłowych. Nie ma wszelako pracy podsumowującej wiedzę o najważniejszym powojennym proteście społecznym, która postawiła sobie za zadanie przedstawienie obrazu wydarzeń na wszystkich scenach sierpniowego dramatu – od strajkujących zakładów do gabinetów KC PZPR. Anna Machcewicz podjęła taką próbę i jest ona w dużej mierze udana.

Do zalet pracy trzeba zaliczyć obszerną kwerendę źródłową obejmującą zasoby archiwalne instytucji centralnych oraz lokalnych w Trójmieście, państwowych i związkowych, relacje zgromadzone przez ECS, prasę oficjalną i opozycyjną, liczne opublikowane wspomnienia i zbiory źródeł. Doktorantka sama zebrała kilkadziesiąt relacji od uczestników wydarzeń, w tym tak kluczowych postaci, jak Stanisław Kania, Bogdan Borusewicz, Bogdan Lis czy Tadeusz Fiszbach. Mogą one stanowić ważne źródło także dla innych badaczy.

Rozprawa doktorska mgr Anny Machcewicz składa się z dwóch części i (w sumie) sześciu rozdziałów. Część pierwsza, obejmująca chronologicznie lata 1970-1980, poświęcona jest społecznemu krajobrazowi Trójmiasta, a zwłaszcza warunkom życia i postawom robotników przemysłu stoczniowego. Zebrana tu wiedza sprzyja odpowiedzi na pytanie, dlaczego właśnie w tym regionie Polski doszło do ukształtowania się dojrzałego ruchu rewindykacyjnego. W tej części opisane zostało także gdańskie środowisko opozycyjne, formujące się od połowy lat siedemdziesiątych wokół pamięci o protestach grudniowych z 1970 roku i postaci liderów: Bogdana Borusewicza i Aleksandra Halla.

Obszerna kwerenda oraz wykorzystanie przez autorkę badań i literatury socjologicznej do narysowania społecznego wizerunku Trójmiasta i przedstawienia jego odmienności w stosunku do innych regionów są godne uznania. Klarowny jest podział tej części pracy na rozdział pierwszy, prezentujący ogólny obraz społeczeństwa Wybrzeża Gdańskiego, oraz rozdział drugi, przynoszący zbiorowy portret środowiska trójmiejskich niepokornych. Podział ten zakłóca jedynie fragment o studenckich opozycjonistach umieszczony w rozdziale pierwszym (podrozdział poświęcony inteligencji, s. 54-62). Z kolei w podrozdziale o Kościele opisane zostały sylwetki związanych z opozycją kapłanów z Trójmiasta – Ludwika Wiśniewskiego i Hilarego Jastaka. Do tych spraw i postaci autorka i tak wraca w rozdziale drugim, nie było więc potrzeby ich dwukrotnego omawiania.

W opisie działalności trójmiejskiej opozycji w latach 70. Anna Machcewicz w niewielkim stopniu wykracza poza ustalenia innych badaczy. Pojawiło się w nim jednak kilka błędów, odnoszących się do dziejów krajowej opozycji. Pomysłodawcą utworzenia Komitetu Obrony Robotników nie był Jacek Kuroń, jak pisze doktorantka (s. 77), ale grupa młodzieży ze środowisk harcerskich, uczestnicząca od lipca w akcji pomocy dla robotników represjonowanych za protesty z czerwca 1976 – Antoni Macierewicz, Piotr Naimski, Wojciech Onyszkiewicz i Mirosław Chojecki. Kuroń ten projekt poparł i odegrał ważną rolę w przekonaniu do niego starszych wiekiem opozycjonistów. Autorka wspomina (s. 86) o apelu Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela w sprawie umieszczenia „pełnego brzemienia Paktów Praw Człowieka KBWE” w „Dzienniku Ustaw”. W apelu ROPCiO chodziło jednak o Międzynarodowe Pakty Praw Człowieka, uchwalone przez ONZ w 1966, ratyfikowane w Polsce w marcu 1977 roku, a nie o postanowienia Konferencji Bezpieczeństwa Współpracy w Europie, podpisane w Helsinkach, które nie były aktem prawnym podlegającym ratyfikacji. Przywołane w pracy wystąpienie Jacka Kuronia podczas opozycyjnego spotkania w Lublinie (s. 108) miało miejsce nie w 1979 roku, ale w lutym 1978 roku (stenogram został opublikowany w numerze 2, a nie 3 „Wolności i Solidarności”). Niedokładna jest informacja o 100-tysięcznym nakładzie „Robotnika”, który w pierwszej połowie sierpnia miał trafić do zakładów pracy (s. 151). Jej jedyne źródło to zapowiedź Kuronia w rozmowie z jednym z zachodnich dziennikarzy, przytoczona za książką A. Friszke (*Czas KOR-u...*). W istocie nakład „Robotnika” osiągnął wówczas ok. 70 tys. egzemplarzy (patrz: relacja H. Wujca w: *Niepokorni. Rozmowy o Komitecie Obrony Robotników*, A. Friszke, A. Paczkowski, s. 333; hasło *Robotnik*, *Encyklopedia Solidarności*; J. Skórzyński, *Siła bezsilnych...*, s. 442). Błędne jest również stwierdzenie, że plan działania niezależnego ruchu związkowego w *Karcie Praw Robotniczych* zarysowany został przez Jacka Kuronia (s. 170). Karta była dziełem zbiorowym redakcji „Robotnika”: Jana Lityńskiego, Ludwika i Henryka Wujca, Heleny Łucywo i Ireny Wóycickiej. Efektem prac uczestników Konwersatorium „Doświadczenie i przyszłość” nie był *Raport o stanie narodu i PRL*, jak pisze doktorantka (s. 140). Właściwy tytuł tej publikacji brzmiał: *Raport o stanie Rzeczypospolitej i drogach wiodących do jej naprawy*. Bronisław Geremek był członkiem Towarzystwa Kursów Naukowych, ale nie prowadził wykładów w ramach TKN (s. 261).

Te pomyłki nie obniżają wszelako wartości pracy, której część pierwsza obszernie i interesująco przedstawia genezę sierpniowego buntu na Wybrzeżu Gdańskim. Autorka dotarła do rzadko wykorzystywanych źródeł, takich jak badania socjologiczne, przeprowadzone na potrzeby KW PZPR (*Robotnicy Stoczni Trójmiasta o władzy, strukturze społeczeństwa polskiego*, Gdańsk, lipiec 1980). Stoczniowcy pytani w ankietach o to, co zmieniliby w działalności związków zawodowych, odpowiadali: „niezależniłbym związki od PZPR”, „od nakazów dyrekcji”, „wszystko bym zmienił, zacząłbym od ludzi”. W tych słowach można znaleźć podstawowe cele kierującego protestu. Jak pisał autor badań: „Wyniki wszystkich badań z lat 70-tych, [...] wskazują na pojawienie się problemu młodzieży, niedostosowanej do ustroju społeczno-politycznego, niechętniej zorganizowaniu oraz zorganizowanej

socialistycznej działalności politycznej. I to młodzieży robotniczej, a nie typowo inteligenckiej. Młodzież ta (we własnych odczuciach i opiniach) znalazła się w trudnej sytuacji materialnej, społecznej, w ogóle życiowej. Jest zbuntowana, krytycznie, wręcz wrogo odnosząca się do socjalizmu”. Ten cytowany przez mgr Machcewicz fragment opracowania wyników badań dowodzi, że zarzewie buntu tliło się na Wybrzeżu Gdańskim od dawna, a jego główną siłę stanowili młodzi robotnicy.

Część druga rozprawy, opisująca *Burzliwe lato 1980*, rozpoczyna się od rozdziału poświęconego strajkom lipcowym. Są one wyczerpująco omówione, choć zbyt zdawkowo potraktowany został finał strajku lubelskiego, działania komisji wicepremiera Jagielskiego i kształt porozumienia z 19 lipca, w tym zgoda rządu na nowe wybory do władz związków zawodowych. Uzgodnienia te stanowiły w pewnym stopniu prefigurację późniejszych wydarzeń na Wybrzeżu Gdańskim.

W rozdziale drugim części drugiej – pt. *Mały strajk* – doktorantka przystępuje do opisu historii protestu sierpniowego sensu stricto. Przygotowania do strajku zostały w pracy przedstawione klarownie i interesująco. Można mieć jedynie wątpliwości co do terminu „spisek”, którym autorka określa akcję trójmiejskich opozycjonistów (s. 159). Nie miała ona przecież na celu obalenia rządu czy przechwycenia władzy. Pierwsze godziny protestu, wejście Lecha Wałęsy do Stoczni, rozpoczęcie strajku okupacyjnego, tworzenie list postulatów – te kolejne etapy opisane są bardzo plastycznie, w niemal reporterskim stylu. Równie obrazowy jest opis rozszerzenia strajku na inne zakłady w dniach następnych.

W relacji o początku strajku w Stoczni Gdyńskiej zauważyłem jedną pomyłkę: Andrzej Butkiewicz został pomyłony z Andrzejem Kołodziejem (s. 173-174). Analiza pierwszych postulatów mogłaby być bardziej pogłębiona. Doktorantka powołuje się na analizę dokonaną w gdańskim KW, ale jej nie opisuje (s. 179). Nie dowiadujemy się więc, jak powszechny był na początku postulat wolnych związków zawodowych. Warto było przytoczyć listę postulatów Stoczni Gdyńskiej z 15 sierpnia, gdzie jako postulat nr 1 po raz pierwszy znalazło się żądanie: „Rozwiązania Związków Zawodowych istniejących i tworzenie Niezależnych Wolnych Związków Zawodowych”.

Kluczowy – i budzący do dziś kontrowersje – moment zakończenia strajku załogi Stoczni Gdańskiej, a potem rozpoczęcia strajku solidarnościowego w sobotę, 16 sierpnia, został w pracy przedstawiony bardzo dobrze – z wykorzystaniem wielu źródeł oraz umiejętnym oddaniem atmosfery i przebiegu wydarzeń. Anna Machcewicz, wbrew opinii rozpowszechnionej także wśród niektórych historyków, wskazuje na pozytywną rolę odegraną przez Lecha Wałęsę w przeprowadzeniu stoczniowców od jednego strajku do drugiego, a szeroko opisywane w literaturze zabiegi Anny Walentynowicz, Aliny Pienkowskiej i Ewy Ossowskiej na rzecz powstrzymania wychodzących z zakładu robotników, osadza w kontekście działań większej grupy.

Najobszerniejszy rozdział pracy pt. *Pod sztandarem MKS*, szczegółowo omawia kolejne dni strajku solidarnościowego, do momentu rozpoczęcia negocjacji z komisją rządową. Autorka przedstawia ewolucję organizacyjną strajku i zbiorowy wizerunek strajkujących, ich dzień powszedni, a także rozwój protestu na całym Wybrzeżu, reakcje władz, zarówno lokalnych jak i centralnych, postawę Kościoła oraz mieszkańców Trójmiasta. Umiejętność łączenia tych wszystkich wątków, sprawnego przechodzenia od nurtu wydarzeń politycznych do opowieści o życiu codziennym w strajkujących zakładach (przede wszystkim w Stoczni Gdańskiej), ludzkich reakcji na wydarzenia publiczne i społecznych aspektów protestu, należy do największych zalet recenzowanej rozprawy. Klasyczną narrację historyczną uzupełniają w niej fragmenty, w których górę bierze reporterski temperament doktorantki – bez wątpienia z korzyścią dla czytelnika.

Posługującej się różnymi technikami opisu i korzystającej z wielu typów źródeł mgr Machcewicz udało się odtworzyć obraz strajkowej egzystencji w jej wszystkich wymiarach.

Nie znaczy to, że mniejszą wagę przykładą do politycznej historii protestu. Przykładem jest choćby pionierski opis pierwszego kontaktu przedstawicieli MKS z wicepremierem Jagielskim w dniu 22 sierpnia, który przesądził o podjęciu oficjalnych rozmów następnego dnia.

Ostatni rozdział pracy szczegółowo opisuje, zgodnie z tytułem, *Zwycięskie negocjacje* MKS z komisją rządową. Przedstawione są w nim dylematy strajkujących, dotyczące zapisu o kierowniczej roli partii i uwolnienia aresztowanych opozycjonistów. Wraz z informacjami o kolejnych etapach kształtowania się w gronie przywódczym PZPR decyzji o kompromisie daje to wiarygodny obraz drogi do porozumienia z obu stron. Była to bardzo trudna decyzja i autorka rzetelnie pokazuje wszystkie wahania z tym związane, zwłaszcza po stronie partyjnej. Jeszcze 30 sierpnia MSW przygotowywało się do rozbicia strajku w Stoczni Gdańskiej i aresztowania jego liderów. „Uderzenie na stocznię było realnym, alternatywnym scenariuszem aż do końca negocjacji, zapewne wzmocnionym ambicjami niektórych funkcjonariuszy MSW i polityków. Świadczyło o różnicy poglądów w kręgu decyzyjnym oraz chwiejnym stanowisku samego Edwarda Gierka, będącego wciąż najważniejszą osobą w państwie” – pisze doktorantka. Jej frapującym odkryciem, dokonany w archiwach amerykańskich, jest desperacka prośba ekipy Gierka o pomoc rządu USA w przekonaniu liderów strajkujących, iż utworzenie wolnych związków zawodowych jest niemożliwe w istniejących realiach politycznych. Taką prośbę przekazał 28 sierpnia amerykańskiemu ambasadorowi w Warszawie wiceminister spraw zagranicznych PRL Marian Dobrosielski. „Zwrócenie się o pomoc do największych wrogów ideowych pokazuje, w jak trudnym położeniu znalazły się władze PRL-u, skoro sięgały po najbardziej egzotyczny sojusz, jaki można sobie było wówczas wyobrazić” – celnie pointuje tę sytuację Anna Machcewicz.

W pracy jednakże nieco za mało miejsca poświęca się reakcjom Zachodu na wydarzenia w Polsce. Inne niedociągnięcia to brak informacji o udziale Mirosława Chojeckiego w uruchamianiu niezależnej poligrafii w stoczni. Autorka nie wspomina też o Zenonie Pałce i Janie Naroźniaku, którzy należeli do opozycyjnej ekipy drukarskiej w Stoczni Gdańskiej. Listę aresztowanych w Warszawie działaczy opozycji przytacza za audycją RWE, a nie np. dokumentami KOR. Wkradły się więc do niej błędy: Antoni Macierewicz w sierpniu nie został zatrzymany przez SB, zatrzymano natomiast Henryka Wujca, Dariusza Kupieckiego i Witolda Łuczywo z „Robotnika”, o czym praca nie informuje. Wśród „wielkich nieobecnych” w negocjacjach doktorantka wymienia Karola Modzelewskiego (s. 290). Wszelako w latach 70. Modzelewski nie brał udziału w działaniach opozycyjnych, toteż nie mogło dziwić, że się nie znalazł w ekipie negocjatorów. Jeśli brakowało kogoś w Stoczni Gdańskiej to warszawskich liderów KSS „KOR”.

Dyskusyjne jest podsumowanie kwestii kierowniczej roli partii, będącej przedmiotem sporu wśród przywódców strajku. „Problem, kto miał wtedy rację, należy do kategorii >gdybania< i pozostanie na zawsze nierozstrzygnięty. Faktem jest, że kompromisowa formuła Mazowieckiego spełniła swoje doraźne zadanie, bo pozwoliła posunąć negocjacje” – twierdzi Anna Machcewicz (s. 293). To konstatacja słuszna, ale zbyt ograniczona. Kompromisowa formuła, mówiąca o kierowniczej roli partii w państwie, czyli w sferze politycznej, a nie w społeczeństwie, jak stanowiła konstytucja PRL, umożliwiła nie tylko posunięcie do przodu negocjacji, ale podpisanie całego porozumienia. O tym, że była to cena warta zapłacenia przekonuje historia Solidarności, w której formuła użyta w tekście porozumienia nie odegrała negatywnej roli.

Warto podkreślić, że język rozprawy wyróżnia się bardzo pozytywnie na tle dominującej we współczesnej pracach historycznych polszczyzny, obciążonej terminologią urzędową i policyjną. Zdarzają się jednak niezręczne stylistycznie sformułowania, jak np.: „Takie rozeznanie problemów stanowiło poważny argument w rozpoznaniu nastrojów społecznych”;

„Determinacja protestujących wydostawała się na zewnątrz”; „Henryka Krzywonos, którą los rzucił w samo serce wydarzeń”.

W pracy, co naturalne i uzasadnione, dominuje opis przebiegu wydarzeń w Stoczni Gdańskiej. Wydaje się jednak, że na większą uwagę zasługiwał strajk w Stoczni Gdyńskiej, drugim najważniejszym ośrodku protestu w Trójmieście. Zbyt mało wspomina się także o strajkach wybuchających w końcu sierpnia w innych regionach kraju, zwłaszcza na Śląsku, co z pewnością popychało władze do porozumienia. Warto było więcej napisać o kosztach kompromisu ze strony robotników, czyli ograniczeniu postulatów socjalnych – podwyżka uzyskana w Porozumieniu Gdańskim była znacznie mniejsza niż ta wynegocjowana 16 sierpnia. Brakuje także dokładnego opisu zawartego porozumienia i analizy co się udało zrealizować z 21 postulatów.

Ciekawym, choć nie do końca przekonującym spostrzeżeniem doktorantki jest konstatacja, że choć w Trójmieście ważnym składnikiem siły ruchu stała się opozycja, to jej „oddziaływanie [...] było jednak ograniczone i fenomen samoorganizacji strajku, najpierw w poszczególnych zakładach, a potem pod rządami MKS brał się raczej z doświadczenia tych starszych, już zaprawionych w strajkowaniu” (s. 338). Wydaje się, że forma protestu i jego organizacja, a także kształt postulatów więcej zawdzięczają myśli wypracowanej w kręgu demokratycznej opozycji – przede wszystkim „Robotnika” i WZZ – niż doświadczeniom, głównie negatywnym, z roku 1970. Trzeba się natomiast zgodzić z następującą analizą sposobu myślenia przywódców PZPR: „Wszyscy jednak przypuszczali, że społeczny zapal wyczerpie się po paru tygodniach, że ruch nie zbuduje żadnej spójnej wizji Polski. Sądziło się, że nad powstaniem nowej instytucji uda się zapanować i cała władza siłą rzeczy pozostanie w dotychczasowych rękach. Co więcej, rządzący uważali, że tak jak po poprzednich kryzysach, tak i teraz, dzięki gestowi, jakim była zgoda na powstanie niezależnych związków zawodowych, odzyskają społeczne zaufanie, a potem pokażą, że tylko oni potrafią sprawnie zarządzać państwem, gospodarką, wzywając ludzi starym zwyczajem do >wydajnej pracy<” (s. 331-332).

Pewne wątpliwości budzi struktura pracy, która jest mało przejrzysta. Dominuje w niej ujęcie chronologiczne, więc poszczególne wątki są często przerywane, aby powrócić w dalszych częściach. Szkoda, że przynajmniej niektóre kwestie, jak powstawanie listy postulatów i ich treść, proces negocjacji, udział opozycji w strajku, nie zostały wyodrębnione w ujęciu problemowym. W obszernym tekście rozprawy trudno jest odszukać odrębne wątki, tym bardziej, że tytuły i podtytuły niewiele wyjaśniają. Są one utrzymane raczej w stylistyce dziennikarskiej, nie zawsze z dobrym skutkiem, np. *Opozycyjne nastawianie sterów, Drużyna negocjatorów MKS-u i jej odcienie, „Dość robienia z nas balonów”*.

W prezentacji poszczególnych problemów i etapów historii będącej tematem doktoratu proporcje nie do końca zostały wyważone. Praca składa się tylko z sześciu rozdziałów, z czego jedynie trzy dotyczą strajku sierpniowego. Blisko połowa tekstu (155 stron) jest poświęcona genezie buntu i wydarzeniom przedsierpniowym. Rozdział o negocjacjach, które zaczęły się 23 sierpnia, a więc w połowie 18-dniowego strajku i stanowiły bez wątpienia jeden z najważniejszych momentów, zaczyna się dopiero na 277 stronie. Wydaje się, że rozprawa zyskałaby na innym rozłożeniu proporcji, w większym stopniu skupionym na wydarzeniach sierpniowych, i bardziej wyrazistym wyodrębnieniu poszczególnych wątków.

Bibliografia pracy obejmuje większość najważniejszych pozycji dotyczących tematu, w tym literaturę piękną. Przy tak ogromnym zbiorze książek i artykułów dotyczących strajków sierpniowych trudno było wszelako uniknąć pewnych luk. Oto kilka pozycji, których zabrakło:

1. relacja B. Geremka o sierpniu 1980 r., opublikowana w 1986 r. w wydawanym na emigracji przez Bohdana Cywińskiego piśmie „Widnokrąg”, a przedrukowana w

- półroczniku „Wolność i Solidarność” pt. *Między groźbą a nadzieją* (2010, nr 1 „WiS”).
2. materiały ze specjalnego wydania gdańskiego kwartalnika „Punkt” (1980, nr 12) – zwłaszcza opracowanie A. Orchowskiego, *Przebieg strajku okupacyjnego w Stoczni Gdańskiej im. Lenina w dniach 14-31 sierpnia 1980 roku* (przywoływane w przypisach, ale nieobecne w bibliografii) oraz *Mury Stoczni Gdańskiej sierpień 1980*.
 3. rozmowa z L. Kaczyńskim, *Polityki znieść się nie da*, „Przegląd Polityczny” 1986, nr 8
 4. reportaż J. Zieleńskiego o strajku w Gdyni, „Biuletyn Informacyjny”, 1980, nr 6
 5. zbiorowe opracowanie pt. *Narodziny Solidarności. Kroniki sierpniowe* (Gdańsk, 2010), które zawiera sporo szczegółowych informacji i relacji
 6. w bibliografii nie zostały ujęte dotyczące tej tematyki wydawnictwa słownikowe, takie jak: *Encyklopedia Solidarności*
 7. nie ma ważnego zbioru *Dokumenty Komitetu Obrony Robotników i Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR”* (Warszawa-Londyn, 1994)

Nie zawsze jasny jest podział pozycji odnotowanych w bibliografii na źródła i opracowania. Książka Grzegorza Nawrockiego pt. *Polak z Polakiem* figuruje i tu, i tu. Jak sądzę, można traktować ją jako źródło z uwagi na zamieszczone w niej liczne relacje uczestników wydarzeń. Podobnie *Polska rewolucja. Solidarność 1980–1981* Timothy Gartona Ash’a, umieszczona w opracowaniach, to raczej źródło, zwłaszcza w części dotyczącej strajku sierpniowego, którego autor był naocznym świadkiem. Bez wątpienia źródłem są wspomnienia opublikowane przez Andrzeja Kołodzieja pt. *Gdańscy komunardzi. Sierpień 1980 w Stoczni Gdynia*.

Powyższe uwagi nie zmieniają mojej pozytywnej oceny rozprawy. Autorka poczyniła znaczące ustalenia, poszerzające naszą wiedzę w zakresie genezy i historii strajku w sierpniu 1980 roku na Wybrzeżu Gdańskim. Jej praca spełnia wymagania stawiane rozprawom doktorskim. Wnioskuje o dopuszczenie mgr Anny Machcewicz do następnych etapów postępowania w sprawie nadanie stopnia doktora.

Jan Stawnyński